

Ukraiński pocisk kompleksu S-300 rozbił się w Polsce

#Konflikty zbrojne #Obrona powietrzna #Strategia i polityka 16 listopada 2022

Wczoraj, 15 listopada 2022 ok. 15:38 we wsi Przewodów niedaleko Hrubieszowa w województwie lubelskim, 6 km od granicy z Ukrainą, na terenie suszarni zbóż doszło do uderzenia pocisku raketowego. Uderzenie utworzyło lej o średnicy kilku metrów i spowodowało odrzucenie przyczepy z ziarnami kukurydzy ciągniętej przez traktor. Okazało się, że w wydarzeniu zginęło dwóch mężczyzn w wieku 60 i 62 lata – pracowników suszarni, jej kierownik i kierowca ciągnika.



Miejsce upadku pocisku kompleksu obrony powietrznej S-300. Widoczny kilkumetrowy lej i odrzucona przyczepa. Ani przyczepa, ani ciągnik nie noszą śladów dużego wybuchu i odłamków / Zdjęcie: Twitter - remiza.pl

Na temat przyczyn uderzenia, określanego pierwotnie jako wybuch (a nawet wybuchy dwóch pocisków), pojawiało się wiele sprzecznych informacji. Przez wiele godzin żadnych konkretnych danych nie podawały źródła rządowe i związane ze strukturami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa. Wskazywano jedynie, że wybuchł pocisk raketowy wyprodukowany w Rosji. Większość z dostępnych informacji pochodziła z mediów, głównie zagranicznych, w tym amerykańskich.

Na ich podstawie można stwierdzić, że siły rosyjskie przeprowadziły wczoraj zmasowany atak na cele na Ukrainie. Wykorzystały w nich ponad sto rakiet balistycznych, pocisków manewrujących i bojowych bsl. Zostały one skierowane przeciwko ukraińskiej infrastrukturze krytycznej, w tym energetycznej, w znacznej części w pobliżu granicy z Polską, w obwodzie lwowskim i wołyńskim. Siły ukraińskie starały się odeprzeć atak, m.in. z użyciem raketowych kompleksów obrony powietrznej.

Według obecnie dostępnych danych, jeden z pocisków kompleksu S-300 (prawdopodobnie S-300PS) wystrzelony przeciwko rosyjskiemu pociskowi samosterującemu (według niektórych źródeł H-101 wystrzelonemu z samolotu) nie

trafił w cel i poleciał w kierunku granicy z Polską. To on spadł na suszarnię w Przewodowie. Według wstępnych ustaleń, jego głowica nie wybuchła. Utworzyła jednak spory lej i odrzuciła przyczepę. Niewielki wybuch mogło wywołać niewypalone paliwo pocisku.

Pocisk, nieokreślonego jeszcze typu (zapewne z najstarszej rodziny – 5W55K), został prawdopodobnie wyprodukowane jeszcze w czasach ZSRS. Być może to wiek przyczynił się do jego nieskuteczności w pierwotnej misji. Nie jest jasne, czy w ostatniej fazie lot pocisku był sterowany, czy poruszał się po torze balistycznym.

Warto przypomnieć, że podobny incydent miał miejsce w marcu 2022, gdy na park w stolicy Chorwacji – Zagrzebiu spadł ukraiński bsl Tu-141 wypełniony materiałem wybuchowym. Wówczas nikomu nic się nie stało. Także wtedy w pierwszych godzinach po ujawnieniu wydarzenia strona ukraińska starała się skierować bezpośrednią odpowiedzialność za nie na Rosjan (wczoraj o atak na Polskę oskarżył ich prezydent Wołodymyr Zełenski). Zdarzały się też przypadki trafiania przez ukraińskie pociski wystrzelone przeciwko celom rosyjskim w obiekty cywilne. Taki przypadek miał miejsce m.in. w Kijowie.

Na początku 2022 na Ukrainie pozostawało ok. 250 wyrzutni kompleksów S-300PS/PT (31 dywizjonów). Po wybuchu pełnoskalowej wojny jeden dywizjon S-300 przekazała Ukrainie Słowacja.